

Miał być nowy zespół, gotowy do walki o mistrzostwo, ale też do gry w Lidze Mistrzów. Podstawową zasadą miało być jednak nieprzekroczenie obecnego budżetu płacowego, a w zasadzie jego zmniejszenie, który wzrósł w poprzednim lecie ze 100 do 110 mln euro brutto.

Jasno w tym względzie wypowiadał się sam Pallotta. Wspominali o tym na konferencjach również Sabatini i Rudi Garcia. Tymczasem zespół ściągnął już ośmiu nowych piłkarzy, wśród których, na pewno nie "groszowe" kontrakty, podpisali Cole, Iturbe i Astori. Sam ostatni, zdaniem *Gazzetta dello Sport*, zarobi 1,65 mln euro netto. Keita i Emanuelson zagrają za około 1 mln euro na rękę, z kolei Ucan, Sanabria i Paredes podpisali jak na razie niższe kontrakty ze względu na wątpliwe profesjonalne doświadczenie. Przybycie całej ósemki zwiększyło jednak znacząco budżet płacowy, podczas gdy z drużyną pożegnali się jedynie Taddei oraz zarabiający mało Dodo, Marquinho i Jedvaj. Budżet wynagrodzeń uszczuplił się też o zarobki Toloi i Bastosa, jednak oni podnieśli poziom wypłat zimą. Na koniec należy również dodać, iż podwyżki, mniejsze lub większe, otrzymali na koniec sezonu Pjanic, Castan, Garcia i Romagnoli.

Ponadto Giallorossi są sporo na minusie, jeśli chodzi o same wydatki na transfery. Dziś bilans wynosi -39 mln euro i sprzedaż Jose Angela do Porto niewiele tutaj wniesie. Nic nie da również niedawne podwyższenie kapitału o 22 mln euro, gdyż owe pieniądze nie pójdą na pewno na załatwienie dziury po wydatkach na transfery, a na bieżące zarządzanie klubem. Stąd, również przy rychłym przybyciu Carrasco, nieodzownym jest zastanawianie się nad przyszłą sprzedażą któregoś z graczy. Przy braku zainteresowanych Benatią i zablokowaniu przez Romę Gervinho i Strootmana, pierwszymi na liście są Ljajic i Destro, z większymi szansami w przypadku Serba.

Autor: abruzzo